

BARTŁOMIEJ GAPIŃSKI (Kraków)
orcid.org/0000-0002-7285-0480

**MIĘDZY DOŚWIADCZENIEM WSPÓLNOT
A SAMOTNOŚCIĄ.
INTERPRETACJA LISTOWNYCH PRÓŚB
MODLITEWNYCH WYSYŁANYCH PRZEZ
WIERNYCH DO KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ
W LATACH 70. XX WIEKU**

ABSTRACT

**BETWEEN THE EXPERIENCE OF COMMUNITY AND SOLITUDE:
INTERPRETATION OF LETTER PRAYER REQUESTS
SENT BY THE FAITHFUL TO KALWARIA ZEBRZYDOWSKA IN THE 1970S**

The author analyses epistolary requests for prayers sent in the 1970s to the sanctuary in Kalwaria Zebrzydowska from the perspective of expressing loneliness and community identification. The article oscillates between historical and ethnological reflection, referring to „monoseology”, a coined term for a philosophical study on loneliness. The author analyses the attitudes of the faithful sending prayer requests to this sanctuary.

The article consists of four parts. In the first one, the history of the sanctuary in Kalwaria Zebrzydowska is presented. In the next part, the author analyses the Kalwaria letters with supplications for prayers as a historical source and attempts to make a general characteristic of them. In the third part, starting from the perspective of the history of solitude and monoseology, the author reflects on the expression of a solitary attitude in correspondence. He concludes by showing to which two fundamental communities the senders refer - namely, the family and the Church (identified in the Polish People's Republic as a religious-national community).

Loneliness has a negative character in the correspondence, but it also expresses hope and faith in a positive change in life. Communities are perceived in the perspective of danger: the family's disintegration and the Church's confrontation with communism.

Keywords: Passion and Marian sanctuary in Kalwaria Zebrzydowska, communism, prayer letters, history of solitude, Catholic Church

Słowa kluczowe: Sanktuarium pasyjno-maryjne w Kalwarii Zebrzydowskiej, komunizm, modlitewne supliki, historia samotności, Kościół katolicki

Kalwaria Zebrzydowska to niezwykła przestrzeń, to fenomen, zarazem religijny, jak i historyczny. Pisałem o niej w kilku publikacjach, interpretując listy prośbne i wotywny kierowane przez wiernych¹. Pomijając społeczne uwarunkowania nadawców owych listów, stylistykę korespondencji, mirakularny jej charakter, statystykę geograficzną i podejmowane motywy, co zostało już opracowane, zamierzam przyjrzeć się kreowanemu przez nadawców poczuciu własnej samotności i odbioru poprzez prośby modlitewne wspólnotowości. Ale nim się podejmę tych rozważań, pokrótce przedstawię specyfikę kalwaryjskiego miejsca świętego, a w drugiej kolejności krótko scharakteryzuję samą korespondencję. Następnie dopiero rozważę kwestię samotności nadawców listów i przyjrzę się uwydatniającemu się doświadczeniu wspólnotowemu. Świat listów kalwaryjskich rozpracowywali i skrzętnie dokumentowali bernardyni: Kajetan Grudziński OFM i Wiesław Murawiec OFM oraz archiwistka Zuzanna Kazanowska.

W artykule zamierzam specjalnie przeanalizować korespondencję rozproszoną z wybranych lat 1973 i 1976, są to miscellanea (do tej pory tych akurat dokumentów z dekady Edwarda Gierka nie badano), ale odnoszę się też do poczynionych wcześniej ustaleń względem dwóch wielkich kultów kalwaryjskich: Matki Bożej i Jezusa Cierpiącego. Artykuł lokuje się pod względem swojej metodologii na pograniczu refleksji historycznej i etnologicznej, jest zarazem krytyką źródła historycznego, jak i jego antropologiczną interpretacją, czerpie też inspirację z historii samotności i monoseologii.

1. Historia sanktuarium kalwaryjskiego

Sanktuarium kalwaryjskie zaczęło powstawać z inicjatywy Mikołaja Zebrzydowskiego w 1600 r. Teren na górze Żar w 1602 r. przekazano bernardynom, odgałęzieniu znanej z kultu pobożności pasyjnej mendykanckiej „rodziny” franciszkańskiej, która stworzyła nabożeństwo drogi krzyżowej². Wykorzystując lokalną topografię terenu, wybudowano cały szereg kaplic i kościołów na wzór realiów z biblijnej Jerozolimy – tak powstały dróżki kalwaryjskie. Już w czasach staropolskich w sanktuarium obok kultu Męki Pańskiej szybko zaistniał kult Matki Bożej Kalwaryjskiej (kopii Matki Bożej

¹ B. Gapiński, *Związki Polonii z sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej w świetle korespondencji klasztoru (lata 1965–1979)*, „Przegląd Kalwaryjski” 2007/2008, nr 11–12, s. 229–251; idem, *Sacrum i codzienność. Prośby o modlitwę nadsyłane do Kalwarii Zebrzydowskiej w latach 1965–1979*, Warszawa 2008; idem, *Przedmowa do II wydania. Religia, historia i życie*, w: *Wybrane zagadnienia najnowszej historii religijno-kulturowej. Kujawy Zachodnie i kontekst ponadlokalny*, red. B. Gapiński, wyd. II, Gniezno 2017, s. 7–20; idem, *Interpretacja wybranych przykładów religijności typu ludowego z najnowszej historii Polski*, w: *Wybrane zagadnienia...*, s. 145–203.

² A.K. Sitnik, *Geneza sanktuarium pasyjno-maryjnego w Kalwarii Zebrzydowskiej*, w: *Kalwaria Zebrzydowska – polska Jerozolima skarbem Kościoła i narodu polskiego*, red. C. Gniecki, Kalwaria Zebrzydowska 2002, s. 23–25.

Myślenickiej, reprezentującej typ ikonograficzny Eleusy). Oba kultury: pasywny, maryjny, a także kult zmarłych znalazły odzwierciedlenie w stacjach drózek kalwaryjskich. Kultury te były również wotywnie i – jak na tego typu fenomeny kulturowe przystało – lokowały się na pograniczu religii i magii³. Możliwość otrzymania łask coraz częściej motywowała ku składaniu wotów, zarówno tych materialnych – dzieł artystycznych czy dewocjonaliów, jak i świadectw pisanych. Sanktuarium, pomimo rozbiorów, nie dało się zmarginalizować, wręcz przeciwnie – tym razem można je określić jako ośrodek pobożności patriotycznej i niepodległościowej. Kalwaria stawała się coraz bardziej popularna, w XIX w. nadano jej miano „małopolskiej Jasnej Góry”, „Częstochowy Południa” (od końca XVIII w. była ona istotnie drugim po Częstochowie najpopularniejszym miejscem kultu maryjnego w Polsce). Po powstaniu styczniowym, w obliczu utrudnień czynionych pielgrzymom zmierzającym na Jasną Górę, rzesze wiernych z Galicji i Górnego Śląska, pragnąc uniknąć represji rosyjskich, na masową skalę zaczęły podążać do sanktuarium bernardyńskiego w Beskidach⁴. Ruch pielgrzymkowy wzmógł się jeszcze po doprowadzeniu linii kolejowej do Kalwarii w latach 80. XIX w. Sanktuarium rozświetliła także uroczysta koronacja cudownego obrazu Matki Bożej w 1887 r. (z samych tylko Węgier było 10 tys. pielgrzymów). O randze sanktuarium świadczy fakt, że odbyły się tutaj uroczystości powitania nowego wieku chrześcijaństwa w 1901 r. z udziałem 100 tys. wiernych (z Galicji, Śląska, Moraw, Królestwa Polskiego)⁵. Kalwaria zaliczała się do grupy kilkunastu *Grosse Wallfahrtsorte*, najważniejszych sanktuariów na terenie monarchii austro-węgierskiej. Przybywało tutaj u schyłku czasów zaborów 300–350 tys. pielgrzymów rocznie (poza Galicją także z Królestwa Polskiego, ze Śląska, Węgier, Słowacji, Czech, Moraw)⁶. W okresie zaborów Kalwaria Zebrzydowska była też na trasie tzw. pątnictwa narodowego, obok Gniezna, Krakowa, Warszawy, Wilna, Częstochowy. Poprzez udział w pielgrzymkach wierni eksponowali sprzeciw wobec polityki zaborców⁷. Na początku XX w. spopularyzowały Kalwarię jeszcze dwa znaczące jubileusze. Pierwszy, w 1902 r., jubileusz 300-lecia istnienia sanktuarium (z udziałem 300 tys. wiernych), drugi (w 1911 r.) – 300-lecia wybudowania świątyni Grobu Matki Boskiej⁸.

³ P. Kowalski, *Samotność i wspólnota. Inskrypcje w przestrzeni współczesnego życia*, Opole 1993, s. 26; idem, *Wpisy intencyjne do ksiąg kościelnych*, w: *Folklor, sacrum, religia*, red. J. Bartmiński, M. Jasińska-Wojtkowska, Lublin 1995, s. 261. D. Freedberg, *Potęga wizerunków. Studia z historii i teorii oddziaływania*, tłum. E. Klekot, Kraków 2005, s. 138–139.

⁴ A. Jackowski, E. Biłska-Wodecka, I. Soljan, *Wielka encyklopedia geografii świata*, t. 15: *Religie świata. Szlaki pielgrzymkowe*, Poznań 1999, s. 159.

⁵ D. Olszewski, *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1996, s. 183.

⁶ A. Jackowski, *Kalwaria Zebrzydowska w sieci ośrodków pielgrzymkowych w Polsce i w Europie*, „Peregrinus Cracoviensis” 1995, z. 2, s. 65–66.

⁷ A. Jackowski, E. Biłska-Wodecka, I. Soljan, *op. cit.*, s. 159.

⁸ H.E. Wyczawski, *Kalwaria Zebrzydowska. Historia klasztoru bernardynów i kalwaryjskich drózek*, Kalwaria Zebrzydowska 1987, s. 220–222.

Specyfikę Kalwarii Zebrzydowskiej, sanktuarium pasyjno-maryjnego, dostrzegął przed II wojną światową nestor polskiej socjologii Stefan Czarnowski, podkreślając charakter sensualistycznie odbieranych tutaj przez wiernych pasyjnych misterii⁹. W latach 20. XX w. tak o uroczystościach kalwaryjskich pisała jego uczennica Bożena Zboińska-Daszyńska: „To polskie Oberammergau tym różni się od bawarskiego, że nie ma turystów, ale pielgrzymi biorący szczerzy udział w przedstawieniu. Są zarazem widzami i aktorami. Szczerłość ich przeżyć wpływa na samo przedstawienie. Już chyba nigdzie w świecie w tak wyraźnej formie, w tak ludowej i pierwotnej nie odbywają się żadne widowiska religijne”¹⁰. Sanktuarium szeroko zaistnieje w refleksji etnologicznej od międzywojnia po współczesność (misteria analizować będą np. Irena i Krzysztof Kubiakowie¹¹, Jolanta Ługowska¹², Joanna Tokarska-Bakir¹³, Anna Niedźwiedź¹⁴).

W międzywojniu na skutek przemian polityczno-cywilizacyjnych obrzędy kalwaryjskie jeszcze silniej się umasowiły. W latach 30. Liga Popierania Turystyki organizowała tzw. pociągi popularne dla przewozu większej liczby pielgrzymów, znacznie zwiększyła się też baza noclegowa w samej Kalwarii¹⁵. W 1937 r. na kolejny jubileusz, tym razem 50-lecia koronacji obrazu Matki Boskiej, przybyło aż 300 tys. wiernych¹⁶. W okresie okupacji kult jednak zwalczano, nie pozwalano na masowy w nim udział, rozpędzano pielgrzymów, zamykano ich, represjonowano wiernych.

Ale już po wojnie doszło do kolejnego wzmożenia postaw religijnych. Uroczystości o wielkiej skali odbyły się 15 VIII 1946 r., kiedy to nowo mianowany kardynał Adam Stefan Sapieha zawierzył swoją archidiecezję Najświętszemu Sercu Matki Boskiej, przeprasząc za grzechy wojny¹⁷. Sanktuarium próbowali przejąć dla swoich celów komuniści, by uczynić z niego miejsce kultu zarządzane przez księży patriotów i przeciwstawione Jasnej Górze. Choć doprowadzili oni do szeregu aresztowań, zamknęli bernardyński

⁹ Szerzej: S. Czarnowski, *Kultura religijna wiejskiego ludu polskiego*, w: *idem*, *Dzieła*, t. 1: *Studia z historii kultury*, red. N. Assorodobraj, S. Ossowski, Warszawa 1956, s. 88–107.

¹⁰ B. Zboińska-Daszyńska, *W Kalwarii Zebrzydowskiej przed pięćdziesięciu laty*, „Rocznik Krakowski” t. 46, 1975, s. 36.

¹¹ I. Kubiak, K. Kubiak, *Misterium Męki Pańskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej*, „Polska Sztuka Ludowa” 1978, nr 3–4, s. 143–160; *idem*, *Kalwaryjskie opowieści*, „Spotkania” 1993, 8–14 IV, s. 34–37.

¹² J. Ługowska, *Pogrzeb Matki Boskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej*, „Literatura Ludowa” 1986, nr 3 [wyd. 1987], s. 3–19.

¹³ J. Tokarska-Bakir, *Obraz osobliwy. Hermeneutyczna lektura źródeł etnograficznych. Wielkie opowieści*, Kraków 2000.

¹⁴ A. Niedźwiedź, *Wszyscy jesteśmy kalwarianami. Religijność ludowa: dywersanci w Ziemi Ulro* [wywiad M. Kuźmińskiego i P. Mucharskiego], „Tygodnik Powszechny” 2006, nr 34, s. 8.

¹⁵ H.E. Wyczawski, *op. cit.*, s. 66.

¹⁶ *Ibidem*, s. 115–116.

¹⁷ *Ibidem*, s. 116.

klasztór w Radecznicy na Lubelszczyźnie, uniemożliwili wybór nowych władz zakonu i aresztowali członków zarządu wybranych przez prymasa Stefana Wyszyńskiego, to ostatecznie sanktuarium nie przejęli¹⁸. Biskup Karol Wojtyła od schyłku lat 50. XX w. starał się zrobić z sanktuarium czołowy ośrodek formacyjny archidiecezji krakowskiej. W Kalwarii odbywały się okazałe uroczystości milenijne. Za sprawą kardynała Karola Wojtyły obradujący w latach 1972–1979 Synod Archidiecezji Krakowskiej określił Kalwarię Zebrzydowską jako główne sanktuarium maryjne archidiecezji¹⁹.

Ponieważ sanktuarium znalazło się na drodze pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski w 1979 r., zostało skojarzone z papieżem Polakiem. Z ust Jana Pawła II padły słowa o Kalwarii wpisanej w projektowany przezeń obraz samego siebie, było to świadectwo wiary, które będzie daleko rzutowało na religijność kalwaryjską. Zacytujmy tę sławną wypowiedź:

najczęściej przybywałem tutaj sam, tak, żeby nikt nie wiedział, nawet kustosz klasztoru. Kalwaria ma to do siebie, że się można łatwo ukryć. Więc przychodziłem sam i wędrowałem po drózkach Pana Jezusa i Jego Matki, rozpamiętywałem Ich najświętsze tajemnice. To jest zupełnie przedziwna rzecz – te dróżki... [...] A prócz tego polecałem Panu Jezusowi przez Maryję sprawy szczególnie trudne i sprawy szczególnie odpowiedzialne w całym moim posługiwaniu biskupim, potem kardynalskim. Wiedziałem, że coraz częściej muszą tu przychodzić, bo po pierwsze, spraw takich było coraz więcej, a po drugie, dziwna rzecz, one się zwykle rozwiązywały po takim moim nawiedzeniu na drózkach. Mogę wam dzisiaj powiedzieć, moi drodzy, że prawie żadna z tych spraw, które czasem niepokoją serce biskupa, a w każdym razie pobudzają jego poczucie odpowiedzialności, nie dojrzała inaczej, jak tutaj, przez domodlenie jej w obliczu Wielkiej Tajemnicy wiary, jaką Kalwaria kryje w sobie²⁰.

Niewątpliwie wybór Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową i jego wizyta w beskidzkim sanktuarium w czerwcu 1979 r. ufundowały nowy fenomen tzw. Kalwarii Papieskiej²¹, której historia zwieńczona została wizytą Jana Pawła II w tym miejscu w 2002 r. (papież odprawił tutaj swoją ostatnią mszę na terenie Polski). Wcześniej, należy jeszcze wspomnieć, podczas trzeciej pielgrzymki do Polski w 1987 r., w setną rocznicę koronacji obrazu Maryi, na Błoniach krakowskich, przywiezionemu specjalnie z sanktuarium wizerunkowi, papież podarował złotą różę²².

¹⁸ A.L. Sowa, *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków 2011, s. 168.

¹⁹ M. Rudyk, *Wpływ biskupów krakowskich na rozwój kultu pasyjnego i maryjnego w sanktuarium kalwaryjskim*, w: *Sanktuarium kalwaryjskie w służbie pielgrzymującego Kościoła*, red. W. Stasiuk, Kalwaria Zebrzydowska 2003, s. 109–111.

²⁰ J. Szczypka, *Droga do Rzymu*, Warszawa 1982, s. 14.

²¹ B. Gapiński, *Związki Polonii...*, s. 251.

²² P. Skibiński, *Odnova tej ziemi. I Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski, czerwiec 1979*, Warszawa 2020, s. 312.

2. Listowne prośby o cud – specyficzne źródła historyczne

W pieśni stylizowanej na dialog między Marią a opuszczającym Kalwarię pielgrzymem w jednej ze zwrotek kalwaryjska Madonna zapewnia, że spełni kierowane ku niej od swego wyznawcy prośby:

A gdyby ci się miało źle wieść, pošlij mi pisanie
 A takie, że masz do mnie serdeczne wzdychanie,
 A Ja cię mile usłyszę, na pomoc tobie pośpieszę,
 W biedzie cię pocieszę²³.

Samo pomieszczenie, gdzie umieszczono cudowny obraz w Kalwarii, jest już niezwykle, mimo że nie jest to nawa główna kościoła Matki Bożej Anielskiej. Kaplica przytłacza, poprzez wyeksponowanie wiszących na ścianach kilku szklanych gablot ze srebrnymi wotami. Nad wejściem do kaplicy beskidzkiej Eleusy widnieje też napis wielce wymowny: „Króluj, pociesz, uzdrawia”, wprost niosący przekaz i niejako poświadczający, że tu, w sanktuarium, zdarzają się cuda. Kaplica Matki Bożej to przestrzeń święta, a zarazem centryczna względem otaczającego ją świata, wyłączona i wzięta w posiadanie, by dokonywała się za sprawą rytuałów mediacja i uobecniało, mnożyło się szczerze to, co sakralne, by wylewały się łaski²⁴. Piotr Kowalski podkreślał: „Miejsce, które określa się jako epifaniczne, musi otwierać szczególne możliwości kontaktu ze świętością”²⁵. Na Kalwarii Matka Boża króluj – to nawiązanie do Królowej Korony Polskiej, której naród polski oddał się w macierzyńską niewolę. Pociesz – to Matuchna, która opiekuje się zwykłym człowiekiem, która otacza go czułą miłością. Uzdrawia – sprawia cuda, jest dawczynią łask i ingeruje mirakularnie (wpisuje się w religijność mirakularną)²⁶. Dwa motywy: Władczyni-Królowej i Matuchny-Opiekunki tak typowe dla polskiej maryjności, analizowane chociażby przez Annę Niedźwiedz w relacji do Matki Boskiej Częstochowskiej²⁷, dominują. Marii w religijności polskiej przypisywano

²³ *Śpiewnik kalwaryjski*, oprac. A. Chadam, Kalwaria Zebrzydowska 1997, s. 242.

²⁴ S. Czarnowski, *Podział przestrzeni i jej rozgraniczenie w religii i magii*, w: idem, *Dzieła*, t. 3: *Studia z dziejów kultury celtyckiej. Studia z dziejów religii*, red. N. Assorodobraj, S. Ossowski, Warszawa 1956, s. 222–226.

²⁵ P. Kowalski, *Prośba do Pana Boga. Rzecz o gestach wotywnych*, Wrocław 1994, s. 9.

²⁶ Szerzej o religijności mirakularnej: H. Czachowski, *Cuda, wizjonerzy i pielgrzymi. Studium religijności mirakularnej końca XX wieku w Polsce*, Warszawa 2003, s. 18; M. Krzywosz, *Cuda w Polsce Ludowej. Studium przypadku objawienia maryjnego w Zabłudowie*, Białystok 2016; A. Hemka, J. Olędzki, *Wrażliwość mirakularna*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 1990, nr 1, s. 8–13; J. Olędzki, *Świadomość mirakularna*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 1989, nr 3, s. 147–156; B. Kaliski, *Nowolipki AD 1959, czyli Cud w komunistycznej Warszawie*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2017, nr 1, s. 25–49.

²⁷ A. Niedźwiedz, *Obraz i postać. Znaczenie wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej*, Kraków 2005.

owe dwa główne aspekty: opiekuńczo-władczy i opiekuńczo-macierzyński²⁸. Magdalena Zowczak podkreśla jeszcze (dodajmy: szeroko oddziałującą na wyobraźnię kalwaryjską) obecność w kulturze ludowej i religijności ludowej motywu Pasji Maryi, mającego genealogię średniowieczną, gdzie Matka jest współcierpiącą z Synem²⁹. Te obrazy myślowe, głębie symboliczne przekładają się na mentalność nadawców korespondencji kalwaryjskiej. Maryja jako Matka/matka doświadcza cierpień Syna, ale i nadawcy korespondencji.

Poświadczające religijność wiernych przekazy epistolarne, jakie napływały do Kalwarii Zebrzydowskiej w II połowie lat 60., latach 70. i na początku lat 80., zostały wyselekcjonowane, uporządkowane przez ojca Kajetana Grudzińskiego i archiwistkę Zuzannę Kazanowską w trzech wielkich zespołach jednostek archiwalnych w zależności od „specyfiki kultowej”; mianowicie dział I to „Kult Pana Jezusa Cierpiącego w III Upadku i w Piwnicy”, dział II – „Kult Matki Bożej w Cudownym Obrazie Kalwaryjskim” i dział III – „Miscellanea”, gdzie znalazły się korespondencje dotyczące innych spraw związanych z religijnością i intencje skojarzone z innymi pomniejszymi kalwaryjskimi kultami. Listy te to supliki modlitewne kierowane za pośrednictwem bernardynów ku czczonym w Kalwarii: Maryi, Jezusowi Cierpiącemu w III Upadku i w Piwnicy czy szerzej, ku Trójjedynemu Bogu, wreszcie sporadycznie ku św. Antoniemu, św. Judzie Tadeuszowi i innym świętym orędownikom. Są suplikami i dlatego zachowują typową dla tych dokumentów proszalno-dziękczynną formułę pełną uniżoności, przedstawiania swoich racji stosownie, z założeniem, że czytać je będą bernardyni. Tutaj tego nie analizuję, ale supliki wysyłane do zakonników do tego stopnia są nacechowane emocjonalnie, że nadawcy przerywają czasami tok narracyjny nakierowany na bernardynów i bezpośrednio zwracają się ku Maryi, Bogu, czyli zdarzają się też listy bezpośrednio adresowane ku sile wyższej, nadawcy wówczas kierują swe intencje wprost ku świętym orędownikom.

Na podstawie zachowanej i zarchiwizowanej korespondencji Kazanowska obliczyła, iż w latach 70. listy o tematyce związanej z kultem Matki Boskiej Kalwaryjskiej wysyłały 3624 osoby, z czego 3525 zamieszkiwało terytorium Polski. Pozostali – 99 osób – to przedstawiciele Polonii (głównie z Stanów Zjednoczonych, Kanady, Wielkiej Brytanii, Francji) i niewielka grupka wiernych ze Słowacji³⁰. Archiwistka ustaliła, że najwięcej listów nadsyłanych było z terenów diecezji krakowskiej, potem kolejno: katowickiej, tarnowskiej, lubelskiej, opolskiej, wrocławskiej, przemyskiej, kieleckiej, warszawskiej

²⁸ R. Tomicki, *Religijność ludowa*, w: *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, t. 2, red. M. Biernacka i in., Wrocław 1981, s. 44.

²⁹ M. Zowczak, *Biblia ludowa. Interpretacja wątków biblijnych w kulturze ludowej*, Toruń 2013, s. 415–417.

³⁰ Z. Kazanowska, *Zasięg kultu terytorialnego Matki Bożej Kalwaryjskiej w latach 1970–1980 w świetle korespondencji klasztoru*, „Przegląd Kalwaryjski” 1996, nr 2, s. 32.

i białostockiej³¹. W diecezji krakowskiej największy napływ korespondencji wyróżniał okolice Żywca, Suchej Beskidzkiej, Nowego Targu, Myślenic. Przeważały, co z kolei ustalono w książce *Sacrum i codzienność*, i to zdecydowanie wśród nadawców kobiety (zarówno w kulcie maryjnym, jak i pasywnym), w większości autorzy zamieszkiwali wsie, choć licznie reprezentowane były też małe miasteczka, listy z dużych miast (poza Krakowem, Górnym Śląskiem) zdarzały się sporadycznie, nadawczyni były zazwyczaj albo w wieku starszym, albo średnim (30–40 lat)³².

Napływ prośb modlitewnych dotyczących najbardziej masowego kultu Matki Boskiej Kalwaryjskiej w pewnym sensie pokrywał się z dawnymi granicami zaborów. Największa liczba listów wysyłana była w dobie PRL-u z terenów, na których niegdyś rozciągała się Galicja i Księstwo Cieszyńskie. W drugiej kolejności z obszarów należących do Niemiec w granicach z 1914 r., głównie z Górnego Śląska. Czyli można powiedzieć, że nadawcy pochodzili przede wszystkim z byłego zaboru austriackiego i Górnego Śląska. Tereny Podkarpacia przy tym były słabiej reprezentowane ze względu na obecność wyrazistych centrów kultowych odciągających wiernych, takich jak: Leżajsk, Rzeszów, Dukla czy przede wszystkim sanktuarium dwóch obrządków – Kalwaria Pałacowa. Za to słabo reprezentowany był dawny zabór rosyjski (korzystniej przy tym wypadła Ściana Wschodnia). Wielkopolska, Kujawy, Pomorze Gdańskie, Polska Centralna, Ziemie Odzyskane – poza Dolnym Śląskiem – w tej charakterystyce istniały sporadycznie. W obu największych epistolarnych zbiorach związanych z Maryją, Jezusem Cierpiącym, ale także w listach zawartych w zbiorze „Miscellanea” dominowały kolejno: 1) sprawy zdrowotne, 2) związane z życiem małżeńskim, 3) modłami za zmarłych, 4) troską o naukę dzieci. Typową prośbą jest list nadawczyni z Bielanki koło Nowego Targu: „Bardzo proszę o modlitwy w intencji rodziny o zdrowie, błogosławieństwo Boże, łaski oraz o dobre wyniki w nauce córki. Dziękujemy Wam za pamięć o naszej rodzinie”³³. Kult Jezusa Cierpiącego w III Upadku miał zauważalną specyfikę rolniczą, związaną z archaiczną magią agrarną, ewidentnie ograniczoną do terenów byłego zaboru austriackiego³⁴. Jeżeli przyjrzeć się jeszcze wnikliwiej korespondencji, to pochodzi ona z jednego z obszarów o największej liczbie *dominantes* i *communicantes* w kraju, czyli gdzie gorliwość religijna była najwyższa (przynajmniej jeśli idzie o statystyki kościelne: diecezje tarnowska i krakowska). Korespondencję cechuje częste używanie sformułowań i szyku typowego dla przekazów mówionych. Poza tym to tereny południowej Polski, gdzie w tym czasie co prawda język literacki wypierał

³¹ *Ibidem*, s. 32–33.

³² B. Gapiński, *Sacrum i codzienność...*, s. 33–52.

³³ APBK IV C 32, 1973, s. 35.

³⁴ B. Gapiński, *Sacrum i codzienność...*, s. 76–78.

gwary, ale gwara szczególnie na wsi wciąż dominowała³⁵. Błędy językowe zdarzają się również często, zwłaszcza wśród pokolenia urodzonego przed II wojną światową (odosobnione są nawet przypadki analfabetów, którym listy pisali inni) i ze strony przedstawicieli Polonii.

Samotność

W ujęciu samotności, mimo konstytuowania się interdyscyplinarnego na nią spojrzenia, określanego jako monoseologia, nie wypracowano spójnej terminologii. Piotr Domeracki podkreśla, że „Fenomen samotności określano najrozmaiciej. Panujący w tym względzie chaos pozostaje wciąż nieprzecięziony”³⁶. Samotność jest negatywna, co często podkreślają przedstawiciele nauk społecznych, może być też pozytywna, co z kolei lubią podkreślać literaturoznawcy, filozofowie, może być wreszcie neutralna, ale moim zdaniem jest przede wszystkim ambiwalentna. Tę intuicję potwierdzają historycy. O samotności porównanej do szaty Dejaniry Georges Minois pisze: „nigdy nie pozostawia [ona] widza obojętnym: fascynuje, irytuje, zadziwia, pociąga lub odrzuca, jedni ją kochają, inni z niej drwią; jedni mają ją za cnotę, inni za wadę, jest schronieniem albo piekłem, ale we wszystkich epokach mówi się o niej z pasją”³⁷. Samotność jako fenomen chyba do końca niedefiniowalny określa bardzo mocno naszą emocjonalną kondycję, „emocjonalne ciało”³⁸. Oba te spojrzenia: ambiwalentne i emocjonalne znajdują ujście w korespondencji kalwaryjskiej.

W refleksji nad samotnością inspirujący okazał się mający renesansową proveniencję podział na *vita activa*, *vita contemplativa* i *vita mixta*³⁹. Na poziomie korespondencji kalwaryjskiej mamy przede wszystkim do czynienia z „samotnością kontemplatywną” ludzi wyrażających się z pozycji odosobnienia, pewnego dialogu z sobą, w modlitewnych wezwaniach próbujących odnaleźć siebie, poprzez sformułowane prośby wreszcie wyrazić siebie. W samotności mieści się też pewien paradoks, jak wiadomo, jest ona doświadczeniem skrajnym, indywidualnym, wewnętrznym. Także doświadczeniem niekomunikowalnym, bo wyrażona, zrelacjonowana innym, przestaje być samotnością, poprzez język staje się poświadczeniem zbiorowości, intersubiektywną i ponadjednostkową już ekspresją. Samotności

³⁵ [K. Zamorski], *Rozmowa z profesorem Krzysztofem Zamorskim. Wywiad przeprowadził w dn. 21 lutego 2022 oraz opracował Marcin Jarząbek*, w: *Historia jest polifoniczna. Sztambuch Profesora Krzysztofa Zamorskiego*, red. M. Kurkowska-Budzan, J. Muchowski, M. Stasiak, R. Swakoń, Kraków 2023, s. 13.

³⁶ P. Domeracki, *Meandry filozofii samotności*, w: *Zrozumieć samotność. Studium interdyscyplinarne*, red. P. Domeracki, W. Tyburski, Toruń 2006, s. 17.

³⁷ G. Minois, *Historia samotności i samotników*, tłum. W. Klenczon, Warszawa 2018, s. 13.

³⁸ F. Bound Alberti, *A Biography of Loneliness. The History of Emotion*, Oxford 2019, s. IX-X.

³⁹ P. Domeracki, *op. cit.*, s. 19–21.

doświadczamy, a kiedy o niej mówimy, już funkcjonujemy w innym porządku, innej rzeczywistości, realności wspólnot. Należy mieć tego świadomość, niemniej jednak język i ekspresja słowna, jak ta w korespondencji kalwaryjskiej, dosyć intymna, szczerza i wylewna, pozwalają się ku owemu samotniczemu wnętrzu jednostki zbliżyć. Czyniąc szereg spekulacji istotne jest by, by zapamiętać i uzmysławiać sobie, że nawet dyskurs samotności nie jest samotnością.

Ważne jest jeszcze rozgraniczenie samotności i osamotnienia, których to terminów pola semantyczne się przenikają. Osamotnienie jest podzbiorem względem samotności jako szerszego fenomenu. Samotność, jak podano wyżej, jest złożona; osamotnienie, zaznaczymy, ma odcień negatywny, jest niepożądane. Filozofowie jeszcze dodają, że poczucie osamotnienia wypływa z braku zdolności do bycia samotnym⁴⁰. Ten brak jest tutaj najistotniejszy, on jest wspólnym mianownikiem piszących do Kalwarii i wyraża ich postawę.

Samotności, co poświadcza szczególnie często korespondencja, doświadczało się w chorobie. Nadawczyni z Białegostoku pisze w 1970 r.:

Mam wielkie cierpienie, złamałam sobie rękę, która mi się źle goi, ciężko się przedstawia sprawa zrastania kości. Noszę rękę już 3 miesiące w gipsie. Jest mi bardzo ciężko, ręka boli i słabo się goi. Modłę się do Matki Najświętszej, aby mnie uzdrowiła. Wiem, że Matka Boża jest cudowna w Kalwarii Zebrzydowskiej, do Niej się zwracam z wielką prośbą, aby udzieliła łaskę i uzdrowiła moją chorą rękę [...] Matko Najświętsza, która jaśniejesz pełna łaskami w ołtarzu Kalwaryjskim – nie opuszczaj mnie! Bądź mi miłosierna!⁴¹

Nadawcy często łączyli interwencję Boga z opieką, jaką nad wiernymi rozciągała Matka Boża, które to przekonanie dobrze oddaje list poświadczający „cud” autorstwa nadawcy z Jastrzębia-Zdroju:

Dziecko wbiło sobie nożyczki pod oczko, krew wypłynęła z oka i z pod oka a za Łaską Boga oczko zostało nie przebite. Lekarz skierował do szpitala. Szpital zaopatrzył i powiedziano, że Cudownie Bogu dzięki nic z tego niema, nożyczki ślizgały po Rogówce a Rogówki nie uszkodziły zasmarowano oczko, zabandażowano i [dziecko] odesłano do domu. Za to [matka dziecka] jest wdzięczna NM Pannie za jej opiekę i Wielką Łaskę, że dziecko oczko ma Bogu dzięki całe⁴².

W korespondencji przebija często błaganie o powrót do zdrowia. W 1973 r. jedna z nadawczyń pisała: „jestem poważnie chora, że żadne Lekarstwo mnie nie pomaga i mam jeszcze w Bogu ufność proszę Waz przed wielkim Ołtarzē sprawić Mszę Świętą w niedzielę za me a zebysiem i hocias trochę poprawiło”⁴³. Prośby o zdrowie są w korespondencji głęboko indywidualne. Mają też tę specyfikę,

⁴⁰ T. Gadacz, *O umiejętności życia*, Kraków 2002, s. 89.

⁴¹ APBK IVC 16, 1970, s. 493.

⁴² APBK IVC 20, 1976, s. 107.

⁴³ APBK IVC 32, 1973, s. 5.

że nadawcy wierzą w skuteczność wstawienniczych rytuałów kalwaryjskich. Nadawczyni z Biłgoraja pisze: „15 I 72 Bardzo proszę o Mszę Św. o Opatrzność Bożą w czasie operacji. Jestem bardzo chora. Proszę Was ojcowie o gorącą modlitwę za moje zdrowie”⁴⁴. W listach o zdrowie przebija wiele wzmianek o cierpieniu, bólu fizycznym i psychicznym. Nadawcy chcą przełamać swoje osamotnienie, wyrwać się z przygnębienia spowodowanego utrapieniami organizmu swego bądź osoby bliskiej. Łączone są prośby z odprawionymi przez bernardynów kalwaryjskimi rytuałami, nadawcy, zwłaszcza chorzy, czekający na egzamin czy załatwienie sprawy w sądzie, domagają się, by w momencie rozpatrywania ich kwestii równolegle odbywały się msze. Autorka listu z Makowa Podhalańskiego prosi: „Prośba o pomyślne zdanie matury dla syna Juliusza, aby jego pięcioletni trud i nasze wydatki nie poszły na marne. Bóg zapłać. [...] Proszę uprzejmie Mszę Św. odprawić 10 maja br., kiedy zaczynają się matury”⁴⁵.

Ale korespondencja nie ograniczała się do Polski, choć w skromnej liczbie listów poświadczą, co działo się zagranicą. W listach Polonii amerykańskiej pojawiają się rzadkie wzmianki o lęku nadawców dodatkowo spotęgowanym sytuacjami, gdy walczyli w Azji ich synowie, wnukowie. Intencje modlitewne dotyczyły szczęśliwego powrotu bliskich do domu, wzmiankowane były także prośby o modlitwę za poległych na wojnie wietnamskiej. Przykładem zatroskanej babci jest starsza kobieta z miejscowości Dixon w Illinois. Kiedy pisała w 1969 r. do sanktuarium, nie wiedziała, jak potoczą się losy wnuka, pełna była obaw, zwracając się do bernardynów:

proszę odprawić mszę świętą za mojem wnukiem on jest na wojnie w Nieszczęsnym na wojnie Wietnam nieszczęśliwy wojnie. Proszę odprawić Mszę Świętą, aby Bóg i Matka Boska Kalwaryjska strzegli aby nam się powrócił szczęśliwie do domu Jego imię jest [...] a ja jestem jego babcią [...] proszę bardzo strapiiona modlić się za nim do świętego Antoniego o powrócenie do domu⁴⁶.

Po upływie roku wnuk był już bliski powrotu do USA, ale pobyt w Azji przepełniony został uciążliwą chorobą, co poświadczono w kolejnej prośbie:

przed Matką Boską Cudowną Kalwaryjską podziękowanie że ocaliła mojego wnuka [...] że przyjeżdża stej okrutnej wojny z Azji 14 października. [...] on był chory na malarię i wyzdrowiał, więc proszę się modlić w czasie mszy świętej o powrócenie do domu i o zdrowie, bo malaria się wraca dużo razy, to ciężka choroba⁴⁷.

⁴⁴ APBK IVC 32, 1973, s. 129.

⁴⁵ APBK IVC 32, 1973, s. 753.

⁴⁶ APBK IVC 174, 1969, s. 15.

⁴⁷ APBK IVC 178, 1970, s. 39.

Sama urodzona w Galicji, w Zembrzycach, nadawczyni z Dixon, pozwoliła sobie po przemianach Października 1956 r. na podróż do ojczyzny dwukrotnie, w 1959 i 1960 r., przy czym były to jej pierwsze spotkania z Polską po wyjeździe jeszcze z monarchii austro-węgierskiej w 1912 r.⁴⁸ W listach wyraża tęsknotę za krajem i deklaruje gorliwy kult kalwaryjski. Polonia traktuje Kalwarię jako miejsce ostoi i sentymentalnych wspomnień, w szybkim świecie przemian cywilizacyjnych i moralnych szuka punktu zaczepienia, trwałego fundamentu.

Nadawcy z Ameryki podkreślają, że w Polsce panuje większe bezpieczeństwo i porządek, zaś na miejscu emigracji spotkać się można z dokuczliwą brutalizacją obyczaju, chociażby Polka z Buffalo żali się i skarży: „u nas w Buffalo powieże niedobre słońca mało mamy więcej deszczu jażyny drogie urodzaje niedobre wszystko drogie żywność ubrania złodziei dużo na ulice wieczór boimy się wychodzić bo napadają”⁴⁹.

Listy Polonii to zupełnie odmienny świat, ale zdarzają się i inne prośby z terenów równie nietypowych. I tak nadawczyni z Międzyzlesia koło Bystrzycy, wymieniając szereg osób zmarłych, prosząc o msze wieczyste, załącza intencje nadesłane do niej przez Polaków z Kazachstanu. Zwraca się do bernardynów: „Pamiętkę też proszę przesałać do mnie, ja im poszle, oni mieszkają na dalekim Kazachstanie, tam nie ma kapłanów. Wiadomo, że tam wierzyć nie wolno ale pozostałose polaków jeszcze wierzące i same zbierają się modlić się”⁵⁰.

Ludzie doświadczają stanu osamotnienia także wobec bliskich, co dokumentują listy. W korespondencji pojawiają się wzmianki o waśniach rodzinnych. Na przykład starzy rodzice z Świnnej koło Żywca mieli konflikt z synową. Ta upokarzała męża, dawała zły przykład małym dzieciom, do dziadka mówić miała „ty huju”, do babki „ty stara kurwo” i „pier. staro”⁵¹.

Zdarzają się listy ocierające się o obrazoburstwo i jawnie obrazoburcze. Kazanowska w swej analizie oddziaływania Kalwarii jako miejsca kultu podała przypadek stanowiący jaskrawe zaprzeczenie postawy ortodoksyjnie katolickiej. Mianowicie w jednej z podkarpackich miejscowości nadawca listu poprosił o karę na sąsiadach, z którymi miał zatarg, a pięć miesięcy później wysłał radosny list dziękczynny za otrzymaną łaskę, było nią pokaranie antagonistów popełnieniem samobójstwa przez ich syna⁵².

W korespondencji włączonej w zbiór „Miscellaneów” znalazłem prośbę obrazoburczą. Pozwolę to źródło zacytować w całości, Nadawca z wioski nieopodal Suchej Beskidzkiej pisał w 1973 r. tak:

⁴⁸ APBK IVC 178, 1970, s. 40.

⁴⁹ APBK IVC 34, 1976, s. 159.

⁵⁰ APBK IVC 32, 1973, s. 767.

⁵¹ APBK IVC 34, 1976, s. 1303.

⁵² Z. Kazanowska, *op. cit.*, s. 35.

Przewielebny Ojciec. / Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus / Bardzo bym prosił o odprawienie czarnej Mszy Świętej za żyjących [nadawca wymienia trzy osoby] którzy nam wyrządzają już nam za dużo krzywdy na upamiętanie albo jakieś ukaranie Boże. 100 zł Oraz za krzywo przysięgających za tych którzy cały czas naszego pragną wszystko mi chcą odebrać. 50 zł razem 150 zł posyłam. / Bardzo proszę. / Zostańcie z Bogiem⁵³.

Czyli pojawia się wzmianka o czarnej mszy, oczywiście należy postawić znak zapytania, na ile nadawca był świadomy swojego postępowania, stara się być kulturalny względem bernardynów, a prosi o opamiętanie – co jeszcze można przyjąć, ale jako drugi człon alternatywy wymienia krzywdę dla innych – co nie powinno mieć miejsca. W ogóle czarna msza nie powinna się znaleźć w prośbie modlitewnej. Jak podała mi Zuzanna Kazanowska, w archiwum podczas archiwizowania starano się wiernie skatalogować wszystkie listy z lat 1965–1978 (co się do końca nie udało, pozostały po dziś dzień listy rozproszone i nieskatalogowane), jednakże zdecydowano się na niszczenie szczególnie obelżywych tekstów obrazoburczych.

Zresztą granica między intencją poprawną a obrazoburczą jest wielce dowolna w innych przykładach korespondencji. Czasami widać nawet w zwykłych listach element zawiści, który można rozpatrywać jako nieoprawny, gdzie kończy się dobro własne, a zaczyna krzywda innych, np. list nadawczyni z Koszarawy koło Żywca:

Wysyłam na mszę żebyście odprawili jak mnie ten sąsiad pobił tak mnie wszystkie kości od tego czasu boją. Ale teraz się mu już tak teraz nie powodzi. Prosiłabym żeby Pan Bóg oddalił ode mnie wrogów widomych i niewidomych bo mnie jeszcze prześladowają⁵⁴.

A to prośba często wysyłającej do Kalwarii listy nadawczyni z Biłgoraju:

Proszę o mszę świętą mojego wnuczka [...]. Bardzo proszę o gorącą modlitwę, dziecko jest słabe, ciągle coś mu dolega. Jeszcze ten mąż pijak także straszne mamy zmartwienie. Nie wiem dlaczego ten człowiek żyje na tym świecie ciągle pije dlaczego nas Bóg nie chce wysłuchać i tego pijaka przemienić albo zabrać. Nie mamy już zdrowia do niego. Teraz małeństwo wciąż choruje i tylko same kłopoty. Bardzo proszę o gorącą modlitwę o zdrowie tego dziecka⁵⁵.

Rodziny boją się też o osamotnionych ludzi starszych. Nadawczyni z Żywca prosi chociażby:

Zwracam się z wielką prośbą o odprawienie trzech mszy św. na intencje mojej mamy mama moja mieszka we wsi jest starszą osobą wdową i ciągle choruje ma takich niedobrych sąsiadów co jej stale jakąś krzywdę wyrządzają ostatnio po sądach ją włączą niesłusznie o 30 centymetrów pola i takich różnych codziennych niesnasek że trudno jej tam wytrzymać a gdzie indziej

⁵³ APBK IVC 32, 1973, s. 1593.

⁵⁴ APBK IVC 32, 1973, s. 525.

⁵⁵ APBK IVC 34, 1976, s. 142–143.

nie chce iść bo ma swój dom, co go razem z ojcem wybudowali przywiązała się do tego i kawałka pola co ma i dlatego właśnie proszę o pomoc Boże, by Pan Bóg sprawił by jakoś się pogodzili żeby mamie nie dokuczali, żeby miała spokój żeby mogła sobie spokojnie po swoim chodzić, by Pan Bóg skruszył serca tym sąsiadom i żeby nie brali tego co do nich nie należy. Bardzo proszę o jaknajszybsze odprawienie tych mszy św. bo mi bardzo żal mamy a widzę że jest ledwie żywa od tych kłopotów za co z góry Bóg zapłać⁵⁶.

Charakterystyczne są też prósy o godziwą emeryturę, wywiązywanie się przez dzieci z dożywocia na gospodarce, o znalezienie miejsca dla siebie w domu starców czy typowe dla czasów Polski Ludowej lęki przed niekorzystnie naliczanymi świadczeniami rentowo-emerytalnymi. Emerytowany nauczyciel z Katowic pisze:

Uprzejmie proszę o modlitwę za mnie aby Bóg Miłosierny wysłuchał moich próśb i dopomógł mi otrzymać odznaczenie co przyczyniłoby się do podniesienia emerytury, albo żeby wyszła nowa ustawa, która pozwoliłaby skrzywdzonym nauczycielom obliczyć emeryturę według ustawy z dnia 1 maja 1972 r. Pierwszą podwyżkę do emerytury pošlę na klasztor. Proszę tej prósy nie ogłaszać publicznie⁵⁷.

Odznaczenia, awanse w pracy tuż przed przejściem na emeryturę były charakterystyczne dla czasów gierkowskich, podobnie jak złe waloryzowanie emerytur, podział na emerytury według starego i nowego portfela. Szerzej na ten temat pisze Dariusz Jarosz⁵⁸.

Korespondencja poświadcza przypadki osób zmagających się z zaburzeniami psychicznymi. Tak tragiczną swoją sytuację opisują starsi małżonkowie, ich smutny los przeplata się w intencji obojga:

Jesteśmy wielką radością napelnieni, że tak się z nami łączycie i O nas Pamiętajcie O Biednych Staruszkach i My także będziemy Pamiętać Póki żyjemy bo nasze życie już nie Długie a Mieliśmy dużo kłopotu ja wpad w nerwową chorobę i odwiezionym był do Szpitala a teraz jestem w domu ale nie jestem zdrowy co mam 6 dzieci to nie owiedzą mnie bo im za dobrze się Powodzi i jak byłem Pierwszy raz w Szpitalu 5 lat temu to moje dzieci podali tam Rentę, żeby ja już ze Szpitala nie wrócił już mi było Blisko do Śmierci ale Żona pojechała i zabrała mnie i ja jeszcze żyję, ale nie mam Zdrowia i w tem roku też żem był w Szpitalu w Czerwcu 6 tygodni. Jak byłem na dużony, że kciałem zabić swoją Żonę i [teraz wypowiedź żony:] tak był napuszczony na mnie że mnie kciał zabić i już dostałam parę razy w głowę pięściami ale Bogó dzięki żem zdążyła ucieknąć z domu ale mu wszystko daruję i teraz jest spokojny bo nigdzie nie dam wychodzić. Ale ja cierpię teraz na głowę. Ale teraz jest spokojny i modlimy się wspólnie i sam się też modli i Prosimy abyśmy mogli jako se żyć Spokojnie i prosić o śmierć szczęśliwą⁵⁹.

⁵⁶ APBK IVC 32, 1973, s. 1646–1647.

⁵⁷ APBK IVC 32, 1973, s. 463.

⁵⁸ D. Jarosz, *Ludzie „trzeciego wieku” i ich warunki życiowe w Polsce w latach 1944–1989. Główne problemy (analiza historyczna)*, Warszawa 2022.

⁵⁹ APBK IVC 32, 1973, s. 3–4.

Choroba psychiczna jest nierzadko krańcowym doświadczeniem własnej samotności. Korespondencja zawiera listy takich chorych, niektórzy piszą ze szpitali psychiatrycznych, inni opisują złożone sytuacje życiowe w miejscu pracy, rodzinie, przestrzeni kościelnej. Często w wyznaniu grzechów można doszukać się cierpienia psychicznego. Nadawczyni ze Słubic podaje:

Tak bardzo mam straconą pamięć że chcę od razu iść do spowiedzi. Już byłam u księży u spowiedzi, ale chciałam, żeby mnie wypowiadał jakiś ksiądz szczegółowo i żebym mu się wypowiadała od początku. Są to takie straszne przejścia czasem w dzień a bardzo często w nocy. Jest to straszna choroba, bo w nocy we śnie słyszę prześladowania. Często pociesza mnie Ewangelia i pismo święte⁶⁰.

W innym liście ta sama nadawczyni pokazuje, jakim chorobą psychiczną była wówczas tabu, jak paradoksalnie wizja grzechu, potępienia wpływała na zachowania społeczne i tabuizację dysfunkcji psychicznych:

Zwracam się do Was o pomoc. Otóż jestem w ciężkim położeniu. Od najmłodszych lat nawiedzają mnie ciężkie prześladowania duchowe. Żadne modlitwy mi nie pomagają. Pokusy nawiedzają mnie nie tylko w dzień, ale i w nocy. Czasami nie mogę spać. Nie wiem co robić. Zwracam się do naszych księży, ale oni mi powiedzieli, żebym się zgłosiła do „Was”. Księża powiedzieli mi, że tylko takie msze na odpuszczenie może tylko odprawić misjonarz specjalne modlitwy. Mam jeszcze pytanie, czy człowiek, który jest prześladowany może przystąpić do Komunii Świętej. Bardzo proszę o odpowiedź. Chciałabym posłać na msze Gregoriańskie i na ofiarę do Klasztoru. Gdyby mi ustąpiły te pokusy bym była wam bardzo wdzięczna. Błagam o gorące modlitwy może mi Klasztor pomoże te prześladowania ustąpią. Jest tu dużo ludzi, których prześladowają ciężkie pokusy, ale wstydzą się przyznać księdzu, bo myślą, że tylko ludzi grzesznych prześladowają pokusy⁶¹.

Z lektury listów przebija głęboka samotność nadawców korespondencji. Jeżeli chodzi o opisywanie swojego życia, dominuje jej ujęcie negatywne, samotność wręcz wydaje się stanem degradacji czy choroby, ale ma ona też pozytywny aspekt – listy po coś są wysyłane, czyli nawet osoby po tragicznych przeżyciach kryją w sobie jakąś nadzieję. Specyfika korespondencji lokuje nadawców niekiedy w pozycji wątpliwej etycznie i obrazoburczej religijnie. Bernardyni to ludzie święci, nadawcy znacznie bliżsi są grzeszowi. Z samotnością autorzy listów sobie nie radzą, odczuwają brak – bardzo często popadają w osamotnienie. Nadawcy piszą o swoich ułomnościach, mają w sobie cechy dewianta i konformisty zarazem. Potwierdza się poprzez korespondencje przeświadczenie, że dewiant (odstający od norm, łamiący konwencje) i konformista uczestniczą w tym samym porządku, są wytworami tej samej kultury i wyobraźni⁶². A nawet dalej: oboje mogą spotkać się w jednym

⁶⁰ APBK IVC 32, 1973, s. 1211.

⁶¹ APBK IVC 32, 1973, s. 1213–1214.

⁶² A. Perzanowski, *Odmieńcy. Antropologiczne studium dewiacji*, Warszawa 2009, s. 25.

człowieku (zarazem wiernym – osobie religijnej), jak i osobie z problemami – naznaczonej społecznym stygmatem). Indywidualnej jaźni psychicznej tu nie prześwietlimy, mamy tylko lakoniczne ślady w postaci krótkich tekstów, ale wyłamujące się z rachub ludzkich i zdające na wolę Bożą listy zaświadczenia stan zmagania, bliski prawdziwemu życiu, odstającym od schematów i w schematyzmie się utwierdzającemu – wmontowanemu w porządek kalwaryjskiej sakrosfery. Co prawda mamy tutaj do czynienia z wyrazem konwencji i prymatu języka dyscyplinującego siebie, niemniej jednak taka konstatacja byłaby obrazem niepełnym i krzywdzącym zarazem, korespondencja pozostaje bowiem też przejawem wolności, pragnienia wolności i to wolności egzystencjalnej, zawieszenia ludzkich rachub i gotowości otwarcia na niewyraźalne.

Doświadczenie dwóch wspólnot

Człowiek potrzebuje odniesienia do innych, podobnie jak musi ufać sobie. Psychologowie podkreślają, że by zachować zdrowie psychiczne, a nawet fizyczne, ważne jest dla jednostki poczucie sprawczości i równoległe posiadanie sieci powiązań społecznych⁶³. Właściwie śledząc korespondencję z czasów gierkowskich, można wyodrębnić dwie zasadnicze wspólnoty organizujące życie ludzi: rodzinną i kościelno-narodową.

Pierwsza wyrażana jest w sposób idealizujący (bliski katolickiemu jej ówczesnemu oglądowi). Tak np. pisze nadawczyni z Biłgoraju: „Bardzo proszę o złożenie modłów w intencji zdrowia mojej całej rodzinie. To jest córeczki która przysłała na świat 17 III 1973 r. męża oraz mnie. I aby nasza rodzinie nadal służyła Bogu jak dotychczas, aby Bóg nas nie opuszczał”⁶⁴. Rodzina jest idealizowana, stanowi podstawę, względem niej nadawcy nieustannie się określają, szukają w niej oparcia, nawet w sytuacjach rozchwiania czy krzywdy proszą bernardynów, a właściwie siłę wyższą, by pokój w rodzinie zapanował i miłość zatriumfowała. Rodzina jest tutaj też z Boga, zdradzający małżonek ma w prośbach powrócić do żony, ale jest to ujęte w schemacie duchowej przemiany – jednoczesnego nawrócenia i powrotu do Kościoła. Rodzi się pytanie, czy nadawcy tak piszą, bo mają hierarchię priorytetów stosowną, to znaczy konserwatywną w tym przypadku, czy też chcą pozyskać do swoich racji czytających korespondencję bernardynów. Odpowiedź nie będzie tutaj zero-jedynkowa, jednakże kalwaryjska korespondencja poświadcza poprzez swoją masowość przyswojenie kanonu wartości chrześcijańskich (autentyczne bądź pozorowane).

Rodziną targają również patologie, przede wszystkim alkoholizm. Poprzez odniesienie do religii kobiety pragną oddalić też od siebie widmo rozwodu. Rozwód jest uznawany za zło, kobiety, właściwie tylko one, modlą się o opamiętanie mężów. W korespondencji do rozpadu związku doprowadzają

⁶³ B. de Barbaro, *Po co światu psychoterapia*, Kraków 2023, s. 237.

⁶⁴ APBK IVC 32, 1973, s. 121.

mężczyźni. Nadawczyni z Bystrej koło Jordanowa zatrwożona jest groźbą rozpadu swego związku sakramentalnego, prosi o mszę:

Druga [intencja] za [...], to jest siostra mojego męża i [...], to jest kochanka mojego męża. Mąż ich przyprowadził na sąd, żeby świadczyły na mnie, na sprawie rozwodowej, podał bowiem do sądu o rozwód. Żyliśmy z sobą 41 lat a obecnie mąż ma 65 lat, ja 62 lata⁶⁵.

Inna nadawczyni z Cieszyna pisze zaś: „Proszę o odprawienie Mszy Świętej w intencji Błogosławieństwa Bożego w domu, ponieważ mam kłopoty z małżonkiem i chciałabym żeby nasz dom się nie rozpadł, prosiłabym o modlitwę waszych zakonników”⁶⁶. A autorka z Dębna Lubuskiego żali się w prośbie o mszę u bernardynów:

Bardzo proszę aby odprawić za zdrowie i zgodę w domu. Przeżyłam 24 lata z mężem i mam siedmioro dzieci do tej pory była zgoda i spokój w domu. Natomiast od roku czasu mąż bardzo się zmienił, robi w domu awantury, zdradza mnie oraz w domu nie poważa nikogo. Mam już 46 lat jestem chora, zdrowia nie i na stare lata takie męki muszę znosić żeby Pan Bóg dał aby te myśli złe zamieniły się na dobre⁶⁷.

Rozwód, zdrada, przemoc, alkohol dla nadawczyń mają jedną sygnaturę: grzech; remedium ma być nawrócenie – czyli opamiętanie.

W rodzinach pojawiały się niesnaski. Ta sama nadawczyni z Biłgoraju, wspomniana powyżej, szczęśliwa w związku po urodzeniu córki w 1973 r., ufna, chcąc służyć Bogu i oddana rodzinie, w trzy lata później przeżywać będzie tragedię. Młoda matka z Biłgoraju tak pisała w liście z kwietnia 1976 r.:

Bardzo proszę cały kult zakonny o złożenie modlitw w intencji mojej rodziny o zdrowie i opiekę nad nami. Bo ostatnio bardzo źle się w mojej rodzinie dzieje, gdyż w nasze małżeństwo wtrącają się męża rodzice, mąż pije, awantury robi, bije mnie, jedyną moją pociechą to dzieciątko 3-letnie i kościół do którego uczęszczam razem ze swoim maleństwem. Nie chciałabym aby moja rodzina uległa rozbiciu, bo dużej już nie mogę, już brak zdrowia mi, zwracam się do Was Kochani o pocieszenie mnie i poparcie na duchu moim modlitwami, aby to moje małżeństwo stało się szczęśliwe i aby to dzieciątko moje miało dzień i noc spokojną i nasz dom stał się domem Bożym. Bardzo pragnę tego i jeszcze raz proszę o modlitwy w tej intencji. Żeby jak najszybciej dostać mieszkanie i osobno może w naszym domu zapanowałby spokój i nasze życie było związane tylko z Bogiem. Ja jestem katolikiem i nigdy w życiu razem z [...] moją córką nie chciałabym, aby Bóg nas opuszczał, a chcemy aby Bóg miał nas w opiece swojej i nasz dom stał się domem Bożym. Bardzo dziękuję za złożenie modlitw w mojej i naszej rodziny tj. mojej, córeczki i męża modlitw⁶⁸.

⁶⁵ APBK IVC 34, 1976, s. 168.

⁶⁶ APBK IVC 32, 1973, s. 219.

⁶⁷ APBK IVC 34, 1976, s. 274.

⁶⁸ APBK IVC 34, 1976, s. 122.

Natomiast w liście z końca lipca ta sama nadawczyni podkreśla, że w związku z przejawami agresji psychicznej i fizycznej wyprowadziła się:

Bardzo proszę cały kult zakonny o złożenie modłów w intencji mojej rodziny, ponieważ jest u mnie teraz sytuacja prawie nie do zniesienia. Jestem mężatką mam córeczkę, która na czas mojej pracy jest w żłobku. Przedtem mieszkalam u męża rodziców i do tego stopnia buntowali go i robili co chcieli ze mną, a mąż to już różnie mi mówił i bił nie mogłam tego znieść wszystkiego odeszłam z dzieckiem i mieszkam na stacji. Ciężko mi jest ale chociaż spokój. Nie wiem co dalej będzie mąż przychodzi ale oni nadal się Boga nie boją tylko go trzyma matka przy sobie a ja jestem katolikiem i nie mogę tak żyć zdałam się na łaskę Bożą on zaczyna się opamiętywać. Boże kochany ja nie zasłużyłam na takie oszczerstwa, co oni na mnie mówią. Jestem już i niezdrowa i tylko mam w Bogu nadzieję, że Bóg jeszcze mi w życiu pomoże⁶⁹.

W październiku zaś nadawczyni tak opisuje swoją sytuację:

Bardzo proszę o złożenie modłów w intencji mojej rodziny aby moja rodzina się unormowała i żyła jak Bóg przykazuje. Matka mojego męża trzyma syna u siebie a ja musiałam z dzieckiem odejść z niczym ponieważ traktowano mnie jak służącą bezpłatną. Jestem zrozpaczona i proszę Boga, aby dostać mieszkanie mam teraz dostać może mąż zrozumie, że z matką całe życie nie będzie żył. Bardzo proszę o pomodlenie się, aby się moja rodzina zesłała i abyśmy mieszkanie dostali⁷⁰.

W tym samym roku autorka wysłała jeszcze jeden list, w którym podobnie przedstawiła swoją sytuację, ale podała też, że na dodatek znalazła się w stanie brzemiennym, spodziewa się drugiego dziecka⁷¹. Konflikt z teściami, wpływ tych ostatnich na męża, niesamodzielność męża, stosowanie przemocy, obmawianie, kłótnie, brak własnego domu dla młodych wchodzących w życie, wszystko zostaje zogniskowane w prośbie ku sile wyższej. To tragedia jednostek mogąca się jednakże przekładać na doświadczenie społeczne, w pewien sposób typowa.

Drugą wspólnotą jest wspólnota wiary – Kościół. Bardzo częste były aluzje o ciężkich czasach, jakie nadeszły dla Kościoła. Nadawca z Koniakowa przy okazji podania swojej intencji modlitewnej, zwracając się do bernardynów, pisał:

Życzymy wam, aby klasztor bernardyński rozwijał się coraz bardziej i ogarniał swoim zasięgiem szerokie rzesze ludzi dobrej woli – pielgrzymów z sercem otwartym na oścież dla wielkiego kultu jakim obdarza wierny lud Boży Matkę Boską Kalwaryjską Cudami słynącą. Aby dobry Bóg i Matka Boska wyjednała nam wiele łask szczególnie w dzisiejszych tak trudnych czasach potrzebnych nam, gdy losy narodu się chwieją i grozi nam wyrwanie z naszych serc Boga i naszej katolickiej chrześcijańskiej wiary⁷².

⁶⁹ APBK IVC 34, 1976, s. 124.

⁷⁰ APBK IVC 34, 1976, s. 126.

⁷¹ APBK IVC 34, 1976, s. 128.

⁷² APBK IVC 22, 1978, s. 124.

Kalwaria to forteca maryjna, bycie religijnym oznacza wierność ideałom narodowym. Więż religijna jest związana z narodową.

Cóż jednak, życie życiem, trzeba niekiedy iść na kompromis. Partyjnych porównuje się do grzeszników, ale życie kreśli nie tak jednoznaczne rozstrzygnięcia. Jeden z bardzo religijnych nadawców ze Skoczowa na Śląsku Cieszyńskim, oburzony krytyką za swoje powiązania z komunistami ze strony członkiń III zakonu, bardzo pobożnych dewotek, argumentował, że kobiety te „wszystko upraszczają”, twierdził, że młodsze pokolenie zmuszone jest do kompromisów:

aby żyć i egzystować trzeba być dostosowany[m] do sytuacji jaka nas otacza. Musimy należeć do różnych organizacji politycznych społecznych i tam też trzeba bronić spraw wiary i przekonań. Trzeba pełnić różne funkcje, bo tego sytuacja wymaga. Niektórzy tego nie mogą zrozumieć. Nie wszyscy mogą siedzieć za piecem i klepać pacierze⁷³.

Oparciem dla wiernych są postacie przywódców religijnych, takich jak Prymas Tysiąclecia, kardynał Karol Wojtyła – od przełomu w 1978 r. szanowany już powszechnie, masowo i bezdyskusyjnie, dominujący jako papież. Autorytetem był też papież Paweł VI. Niektórzy, jak młody nadawca ze Starej Wsi koło Otwocka, wprost domagali się prymatu władzy papieża w świecie: „winny służyć wszystkie narody świata Ojca św. Pawła VI nie powinno być żadnych organizacji partyjnych winna być jedność w narodzie i równe prawa”, nadawca, reprezentujący i postawę pobożną, i socjalistyczną zarazem, podkreślał też, że w obliczu wyzysku klasy robotniczej i groźby konfliktu nuklearnego tylko Ojciec Święty jest w stanie zagwarantować godność człowieka⁷⁴.

W listach uwidaczniał się schemat Polaka katolika, który powinien kochać bliźniego, a nawet wroga, ale też ma świadomość ataków na wiarę i ojczyznę⁷⁵. Ta postawa religijna nie jest afirmatywna, ale obronna, utwierdza po wielokroć mit „oblężonej twierdzy”, Kościoła przeciwstawiającego się reżimowi komunistycznemu, a szerzej, doczesności, światu. Praktyka życia pokazuje jednak, że nawet z komunistami trzeba niekiedy osiągnąć konsensus. Postawa defensywna utwierdzała fenomeny epoki określane przez socjologów jako „wiarą narodu”, „ucieczka w Kościół”, „religijność polityczna”, „religijność patriotyczna”. Z jednej strony nie dziwi to, gdyż Kościół wyrastał wówczas na moralną opozycję wobec władzy, czy to narzuconej dla jednych, czy dla innych, łagodniej mówiąc: władzy o niepewnej polskości⁷⁶. Z drugiej jednak strony przyglądając się korespondencji, widać stosunkowo rzadkie odnoszenie się do wielkiej polityki i krytyki ustroju; nadawcy zachowują wstrzemięźliwość, niektórzy wiedzą i sygnalizują zdawkowo, że listy mogą być przez komunistów po

⁷³ APBK IVC 19, 1975, s. 412–413.

⁷⁴ APBK IVC 16, 1970, s. 955–958.

⁷⁵ B. Porter-Szűcs, *Wiara i ojczyzna. Katolicyzm, nowoczesność i Polska*, tłum. J. Dzierzgowski, Warszawa 2022, s. 449.

⁷⁶ H. Słabek, *O społecznej historii Polski 1945–1989*, wyd. II, Warszawa 2015, s. 593.

wysłaniu czytane. Tematyka polityczna jednakże nie zaprzętała szczególnie głowy autorom. Dodajmy: najdalej idącą wrogością do Polski Ludowej i komunistów cechują się emigranci, choć i oni są wstrzemięźliwi – nie boją się o siebie, ale zdają sobie sprawę, że mogą zaszkodzić bernardynom i swoim bliskim w kraju nad Wisłą.

Religijność w świecie nadawców korespondencji lokowała się jako rzeczywistość spraw „tuż obok”, często odbierano ją jako aspekt życia codziennego i oczywistości. Była przejrzysta i podzielana. Irena Borowik, wypowiadająca się w materii religijności Polaków, bliska była niewątpliwie uchwycenia mentalności kalwaryjskiej. Socjolożka pisała: „Wydaje się, że religia w Polsce jest niekwestionowanym i bezrefleksyjnym w tym sensie, że nie dopominającym się żadnych uzasadnień – przede wszystkim – działaniem. Jest owym wycinkiem rzeczywistości o którym P. Berger i Th. Luckmann mówią jako «taken for granted»⁷⁷. Znaczna część korespondencji odzwierciedlała taką właśnie postawę. Czyn wyprzedzał wielokrotnie spekulację i był niejako przedrefleksyjny, co typowe jest dla specyfiki codzienności⁷⁸. Autorzy listów mieli niechęć do teoretyzowania nad życiem, po prostu żyli, nie analizowali go głębiej, co raczej pozostawali na opisie. Refleksja teologiczna była im odległa, zdawali się tutaj na bernardynów, sami za bardzo nie lubili spekulować, nawet na tematy wiary. Religia była też bliska moralności, a konkretnie wyobrażeniu zbiorowemu, jak powinno się żyć, choć też trzeba zaznaczyć, że dość łatwo przy tym etykietowała (niemoralną kochankę „komunistkę”, samotną matkę z „dzieckiem nieślubnym”, sąsiada „ateistę” i zarazem „partyjnego”, alkoholika – który „Boga się nie boi”, kobietę rozwiedzioną – „rozwódę” itp.). Korespondencja zachowywała też charakter religijnej supliki będącej w relacji genetycznej z dawnymi suplikami dworskimi i suplikami chłopskimi do władz czasów stalinizmu. Łączyła urzędową pokorę z chęcią przekonania do swoich racji, często poświadczając klęskę lub jej widmo, a nawet bezsilne złorzeczenie. Korespondencja była bowiem w zasadniczym swym zrębie świadectwem ludzi słabych. Używając metafory Wiesława Myślińskiego, można powiedzieć, że stanowiła składową tradycyjnego wiejskiego „systemu obrony swojej bezbronności”⁷⁹.

Człowiek kalwaryjski – wierny Kościoła katolickiego i patriota kochający swoją ojczyznę – jest rozdarty. Ceni rodzinę i cierpi z powodu podważania jej ideału. Ceni ojczyznę – chce być bezkompromisowy – a niekiedy

⁷⁷ I. Borowik, *Religijne oblicze Polski na tle Europy*, w: *Kultury religijne. Perspektywy socjologiczne*, red. A. Wójtowicz, Warszawa 2005, s. 38.

⁷⁸ P. Sztompka, M. Milczarski, *Kopia zapasowa. O życiu, społeczeństwie i socjologii z Piotrem Sztompką rozmawia Marcin Milczarski*, Kraków 2023, s. 307.

⁷⁹ W. Myśliński, *Słowa jak okna*, „Tygodnik Powszechny. Wydanie specjalne”, 13 III 2024, nr 1 (29), s. 49.

na kompromisy z ateistycznym reżimem iść trzeba. Nie chce być sam, boi się własnej samotności – darzy innych uczuciem i prosi świętych mężów – bernardynów o modlitwę w intencji ucieleśnienia swego pragnienia. Wspólnotę rozpatruje w Kościele (deponującym także wartości narodowe), ale przede wszystkim w mu najbliższej rodzinie. Samotność ma u nadawcy charakter niechcianego osamotnienia. Prośba dominuje nad dziękczynieniem. Kalwarianin myśli o sanktuarium przez pryzmat bogatej tradycji pasyjno-maryjnej, ale i przez pryzmat własnego doświadczenia (nie może być w miejscu świętym, lecz duchowo się z nim łączy, przyzywa, obiecuje odwiedzić, wspomina swoje pobyty). Przez korespondencję przebija nadzieja, zachowany zbiór suplik religijnych jest bowiem wentylem dla postaw tajonych, dla marzeń i wiary w lepszy świat, często wiary przez łzy. Prośby – zachowania bądź co bądź interesowne, mają też bardzo ważny i wyrazisty wymiar – przekonanie, że to *vis maior* rozstrzyga. Uwidacznia się wśród piszących napięcie, typowe dla tekstów wotywnych, pomiędzy pokorą „Twojej służebnicy” i zapewnieniem „Kocham Cię!”⁸⁰. Tutaj prócz litanijnie wyliczanych intencji prośbanych, lęku, konformizmu, dewiacji, interesowności, prywaty pojawia się wspomniana nadzieja, a obok niej respekt i miłość (w każdym razie deklarowana) skierowane ku Bogu i ku Maryi.

Bibliografia

Źródła archiwalne:

- Archiwum Prowincji Bernardynów w Krakowie (dalej APBK, ułożone chronologicznie)
- APBK IVC 174, 1969.
- APBK IVC 16, 1970.
- APBK IVC 178, 1970.
- APBK IVC 32, 1973.
- APBK IVC 19, 1975.
- APBK IVC 20, 1976.
- APBK IVC 34, 1976.
- APBK IVC 22, 1978.

Źródła drukowane:

- Śpiewnik kalwaryjski*, oprac. A. Chadam, Kalwaria Zebrzydowska 1997.

⁸⁰ P. Kowalski, *O jednorozcu, Wieczerniku i innych motywach mniej lub bardziej ważnych. Szkice z historii kultury*, Kraków 2007, s. 175.

Opracowania:

- B. de Barbaro, *Po co światu psychoterapia*, Kraków 2023.
- I. Borowik, *Religijne oblicze Polski na tle Europy*, w: *Kultury religijne. Perspektywy socjologiczne*, red. A. Wójtowicz, Warszawa 2005.
- F. Bound Alberti, *A Biography of Loneliness. The History of Emotion*, Oxford 2019.
- H. Czachowski, *Cuda, wizjonerzy i pielgrzymi. Studium religijności mirakularnej końca XX wieku w Polsce*, Warszawa 2003.
- S. Czarnowski, *Kultura religijna wiejskiego ludu polskiego*, w: S. Czarnowski, *Dzieła*, t. 1: *Studia z historii kultury*, red. N. Assorodobraj, S. Ossowski, Warszawa 1956.
- S. Czarnowski, *Podział przestrzeni i jej rozgraniczenie w religii i magii*, w: S. Czarnowski, *Dzieła*, t. 3: *Studia z dziejów kultury celtyckiej. Studia z dziejów religii*, red. N. Assorodobraj, S. Ossowski, Warszawa 1956.
- P. Domeracki, *Meandry filozofii samotności*, w: *Zrozumieć samotność. Studium interdyscyplinarne*, red. P. Domeracki, W. Tyburski, Toruń 2006.
- D. Freedberg, *Potęga wizerunków. Studia z historii i teorii oddziaływania*, tłum. E. Klekot, Kraków 2005.
- T. Gadacz, *O umiejętności życia*, Kraków 2002.
- B. Gapiński, *Interpretacja wybranych przykładów religijności typu ludowego z najnowszej historii Polski*, w: *Wybrane zagadnienia najnowszej historii religijno-kulturowej. Kujawy Zachodnie i kontekst ponadlokalny*, red. B. Gapiński, wyd. II, Gniezno 2017.
- B. Gapiński, *Przedmowa do II wydania. Religia, historia i życie*, w: *Wybrane zagadnienia najnowszej historii religijno-kulturowej. Kujawy Zachodnie i kontekst ponadlokalny*, red. B. Gapiński, wyd. II, Gniezno 2017.
- B. Gapiński, *Sacrum i codzienność. Prośby o modlitwę nadsyłane do Kalwarii Zebrzydowskiej w latach 1965–1979*, Warszawa 2008.
- B. Gapiński, *Związki Polonii z sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej w świetle korespondencji klasztoru (lata 1965–1979)*, „Przegląd Kalwaryjski” 2007/2008, nr 11–12.
- A. Hemka, J. Olędzki, *Wrażliwość mirakularna*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 1990, nr 1.
- A. Jackowski, *Kalwaria Zebrzydowska w sieci ośrodków pielgrzymkowych w Polsce i w Europie*, „Peregrinus Cracoviensis” 1995, z. 2.
- A. Jackowski, E. Biłska-Wodecka, I. Sołjan, *Wielka encyklopedia geografii świata*, t. 15: *Religie świata. Szlaki pielgrzymkowe*, Poznań 1999.
- D. Jarosz, *Ludzie „trzeciego wieku” i ich warunki życiowe w Polsce w latach 1944–1989. Główne problemy (analiza historyczna)*, Warszawa 2022.
- B. Kaliski, *Nowolipki AD 1959, czyli Cud w komunistycznej Warszawie*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2017, nr 1.
- Z. Kazanowska, *Zasięg kultu terytorialnego Matki Bożej Kalwaryjskiej w latach 1970–1980 w świetle korespondencji klasztoru*, „Przegląd Kalwaryjski” 1996, nr 2.
- P. Kowalski, *O jednorozcu, Wieczerniku i innych motywach mniej lub bardziej ważnych. Szkice z historii kultury*, Kraków 2007.
- P. Kowalski, *Prośba do Pana Boga. Rzecz o gestach wotywnych*, Wrocław 1994.
- P. Kowalski, *Samotność i wspólnota. Inskrypcje w przestrzeni współczesnego życia*, Opole 1993.
- P. Kowalski, *Wpisy intencyjne do ksiąg kościelnych*, w: *Folklor, sacrum, religia*, red. J. Bartmiński, M. Jasińska-Wojtkowska, Lublin 1995.
- M. Krzywosz, *Cuda w Polsce Ludowej. Studium przypadku objawienia maryjnego w Zabłudowie*, Białystok 2016.

- I. Kubiak, K. Kubiak, *Kalwaryjskie opowieści*, „Spotkania” 1993, 8–14 IV, s. 34–37.
- I. Kubiak, K. Kubiak, *Misterium Męki Pańskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej*, „Polska Sztuka Ludowa” 1978, nr 3–4, s. 143–160.
- J. Ługowska, *Pogrzeb Matki Boskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej*, „Literatura Ludowa” 1986, nr 3 [wyd. 1987], s. 3–19.
- G. Minois, *Historia samotności i samotników*, tłum. W. Klenczon, Warszawa 2018.
- W. Myśliwski, *Słowa jak okna*, „Tygodnik Powszechny. Wydanie specjalne”, 13 III 2024, nr 1 (29).
- A. Niedźwiedź, *Obraz i postać. Znaczenie wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej*, Kraków 2005.
- A. Niedźwiedź, *Wszyscy jesteśmy kalwarianami. Religijność ludowa: dywersanci w Ziemi Ulro* [wywiad M. Kuźmińskiego i P. Mucharskiego], „Tygodnik Powszechny” 2006, nr 34.
- J. Ołędzki, *Świadomość mirakularna*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 1989, nr 3.
- D. Olszewski, *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1996.
- A. Perzanowski, *Odmieńcy. Antropologiczne studium dewiacji*, Warszawa 2009.
- B. Porter-Szűcs, *Wiara i ojczyzna. Katolicyzm, nowoczesność i Polska*, tłum. J. Dzierzgowski, Warszawa 2022.
- M. Rudyk, *Wpływ biskupów krakowskich na rozwój kultu pasyjnego i maryjnego w sanktuarium kalwaryjskim*, w: *Sanktuarium kalwaryjskie w służbie pielgrzymującego Kościoła*, red. W. Stasiuk, Kalwaria Zebrzydowska 2003.
- A.K. Sitnik, *Geneza sanktuarium pasyjno-maryjnego w Kalwarii Zebrzydowskiej*, w: *Kalwaria Zebrzydowska – polska Jerozolima skarbem Kościoła i narodu polskiego*, red. C. Gniecki, Kalwaria Zebrzydowska 2002.
- P. Skibiński, *Odnowa tej ziemi. I Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski, czerwiec 1979*, Warszawa 2020.
- H. Stabek, *O społecznej historii Polski 1945–1989*, wyd. II, Warszawa 2015.
- A.L. Sowa, *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków 2011.
- J. Szczypka, *Droga do Rzymu*, Warszawa 1982.
- P. Sztompka, M. Milczarski, *Kopia zapasowa. O życiu, społeczeństwie i socjologii z Piotrem Sztompką rozmawia Marcin Milczarski*, Kraków 2023.
- J. Tokarska-Bakir, *Obraz osobliwy. Hermeneutyczna lektura źródeł etnograficznych. Wielkie opowieści*, Kraków 2000.
- R. Tomicki, *Religijność ludowa*, w: *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, t. 2, red. M. Biernacka, M. Frankowska, W. Paprocka, Wrocław 1981.
- H.E. Wyczawski, *Kalwaria Zebrzydowska. Historia klasztoru bernardynów i kalwaryjskich drózek*, Kalwaria Zebrzydowska 1987.
- [K. Zamorski], *Rozmowa z profesorem Krzysztofem Zamorskim. Wywiad przeprowadził w dn. 21 lutego 2022 oraz opracował Marcin Jarząbek*, w: *Historia jest polifoniczna. Sztambuch Profesora Krzysztofa Zamorskiego*, red. M. Kurkowska-Budzan, J. Muchowski, M. Stasiak, R. Swakoń, Kraków 2023.
- B. Zboińska-Daszyńska, *W Kalwarii Zebrzydowskiej przed pięćdziesięciu laty*, „Rocznik Krakowski” t. 46, 1975.
- M. Zowczak, *Biblia ludowa. Interpretacja wątków biblijnych w kulturze ludowej*, Toruń 2013.